

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRZEMIERAŁY** miesięcznie 1 zł. Cena półroczna 5 zł. Cena roczna 10 zł. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę.

**CENY OGŁOSZEN:** za ogłoszenie 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę. Cena ogłoszenia 10 gr. za linię i 20 gr. za kolumnę.

## Polacy dezertują z armii francuskiej Zbiegowie meldują się na placówkach niemieckich

### Poważne zajścia w Indiach Brytyjskich

London, 19 stycznia.  
Jak donosi Reuter w Burhaupur (Centralna prowincja Indji Brytyjskich) doszło do poważnych zaburzeń w czasie, których trzech policjantów pobito do utraty przytomności, trzech dalszych zaginęło bez śladu. Magistrat miasta, strzeżony przez oddział policji, został obrzucony gradem kamieniami. Wiele kamieni ugodziło w policjantów. Policja otrzymała rozkaz strzelania do tłumu: W rezultacie — tak komunikuje Reuter — jeden tylko Hindus został ciężko ranny i jeden zleży. Demonstranci wzięli zakładników. Oddziały policyjne zażądały posiłków.

### Napady na sklepy z żywnością w Indiach

Kabul, 19 stycznia.  
W Amritsar, Cholapur, Cawpur i wielu innych okolicach panuje ogromny brak artykułów żywnościowych. Ceny na te artykuły poszły niebawem w górę. Wiele sklepów sprzedaje swój towar z ogromną stratą, a ceny i opuszczają kraj. Drożyzna i brak środków żywnościowych doprowadziły w różnych częściach Indji do niepokojów.  
W Nagpur i innych miastach ludność zaatakowała wszystkie sklepy w których sprzedawano cukier, ryż i inne artykuły żywnościowe. W Cawpur 2000 robotników zaatakowało rynek zbożowy, zmuszając do obniżki cen zboża. W Amritsar odbyły się manifestacje przeciw drożyznie. Robotnicy przeprowadzają kontrolę cen. Podobnie w Surat i Ahmednagar doszło do zaburzeń.  
W czasie manifestacji protestacyjnej przeciwko drożyznie zboża w Jabalpur 62 osoby zostały ranne a 243 aresztowano. W Gorhpur 27 osób jest rannych. W mieście tym ogłoszono stan wyjątkowy.

### Młodzież indyjska przeciwstawia się Anglii

Moskwa, 18 stycznia.  
„Tass” przytacza w doniesieniach z Kabulu wiadomość „Bombay Chronicle”, z której wynika, że na Kongresie indyjskiej federacji studentów zapadła uchwała, a w treści jej powiedziano: „Obecna „wojna imperialistyczna” jest skierowana przeciwko interesom narodu hinduskiego. Naród hinduski nie może zrozumieć, dlaczego wojna europejska uważana jest przez Anglię „jako wojna o sprawiedliwość i wolność uciskanych narodów” wtedy, gdy w tym samym czasie ten sam rząd angielski odmawia narodowi hinduskiemu prawa do wolności”.

### Nowe ograniczenia importowe w Anglii

London, 19 stycznia.  
Urzędowo donoszą, że z dniem 20 stycznia b. roku słońca i soczewica wyłączają jako zapasy w znacznym stopniu bez dostępu powietrza (konserwy), jak również i smalec, wpisano na listę towarów importowanych, których import dozwolony jest za specjalnym zezwoleniem. Celem przesiedlenia tych środków jest de facto rzędu do objęcia kontroli nad tymi towarami.

### Nie chcą pod przymusem walczyć dla Anglii "Wojna angielska nie ma na celu odbudowy Polski"

Berlin, 19 stycznia.  
Dla uzupełnienia komunikatów niemieckich sił zbrojnych, w ostatnich dniach zanotowano dość częste wypadki przekroczenia frontu przez żołnierzy polskich i złączenie się z armią niemiecką w okręgu na wschód od Mozeli. Z opowiadań ich wynika, że nie mają ochoty walczyć dla interesów Francji i Anglii, uważają, że nie ma nadziei odbudowania Polski, i że jest im obojętne jak przybierze obrót sprawa Anglii i Francji.

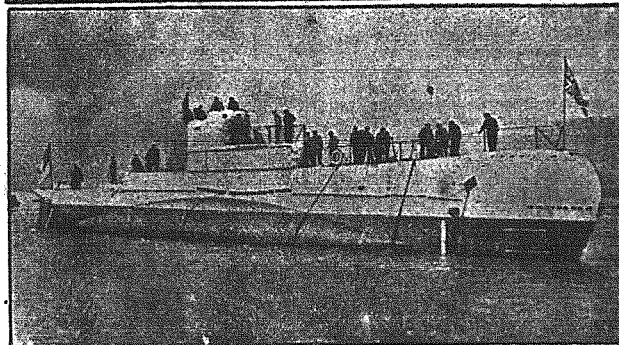
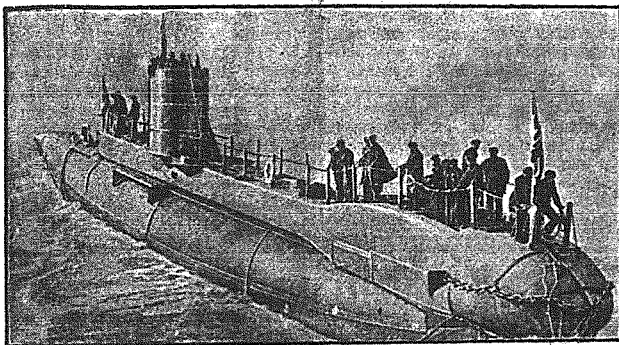
Polacy, którzy służyli w armii francuskiej i zbiegli do Niemiec, są to ci wszyscy, którzy przed wojną żyli we Francji. Według prawa wojskowego, które we Francji odnosi się również i do cudzoziemców, zostali oni wcieleni do armii francuskiej. Z opowiadań jeńców wynika, że w wojsku francuskim źle obchodzą się z cudzoziemcami.  
To jest ciekawe, że we Francji żyjący

Polacy nie mają zbyt wielkiej ochoty do nadstawiania swej głowy dla właściwie bezradnej sprawy. Sprawozdania prasy francuskiej o rzekomych entuzjazmie z jakim cudzoziemcy walcą przeciwko Niemcom wobec nagich faktów tego rodzaju, jak wyżej wymienione, posiadają niedwuznaczną wartość.

### Biedni marzyciele

Paryż, 19 stycznia.  
Poczucie absolutnej strategicznej bezsilności wobec Niemiec, skłoniło prasę francuską do wysuwania coraz to nowych i coraz to fantastyczniejszych pomysłów. Ostatnio dziennik „Journal” wysuwa zupełnie poważnie projekt, aby odwrócić prąd morski Golfstrom i w ten sposób doprowadzić do całkowitego zamrożenia Oceanu Łodowego i nieszkodliwieńa fortu w Murmańsku, który, według pojęć francuskich, ma być „najważniejszym portem wojennym Niemiec”.  
Naprawdę, że dalej już iść nie można!

### Dwie z zatopionych angielskich łodzi podwodnych



Dwie z pięciu trzech zatopionych przez Niemców angielskich łodzi podwodnych. Łódź podwodna angielska „Starfish” (ilustracja u góry) posiadała wyporność 640 ton, dwie armaty i sześć wyrzutni torped i stanowiła jedną z najmocniejszych łodzi podwodnych brytyjskiej marynarki. Druga łódź podwodna „Undine” (ilustracja na dole), wybudowana była przez Anglików w r. 1937/38 i posiadała wyporność 540 ton.

### Sekretarz stanu dr. Stuckart w Radomiu i Warszawie

Radom, 19 stycznia.  
Przebywający na terenach Generalnego Gubernatorstwa, na zaproszenie Generalnego Gubernatora dr. Franka, sekretarz stanu dr. Stuckart, odwiedził również zarząd dystryktu radomskiego.  
Sekretarza stanu dr. Stuckarta powitał szef dystryktu radomskiego, gubernator dr. Lasch. Po przedstawieniu mu wszystkich kierowników oddziałów zarządu okręgowego, dr. Stuckart zapoznał się z rozbudową zarządu okręgowego w Radomiu. Następnie dr. Stuckart wysłuchał szereg referatów, wygłoszonych przez szefa dystryktu jak również przez kierowników oddziałów na temat zadań zarządu dystryktu. Dr. Stuckart wyraził swoje zadowolenie z wielkiej celowości i rozmiarów pracy w okręgu radomskim, prowadzonej przy bardzo ograniczonych środkach. Oświadczył on, że czuje się szczęśliwym, mogąc stwierdzić, że zarząd dystryktu, jak zresztą wszystkie urzędy na terenie Generalnego Gubernatorstwa, pracują wzorowo.

W piątek wieczorem sekretarz stanu dr. Stuckart przybył do Warszawy. W Pałacu Brühlowskim powitał dr. Stuckarta szef dystryktu, Gubernator dr. Fischer. W ciągu wieczoru omówiono szereg aktualnych problemów, dotyczących pracy w dystrykcie. Sobotnie przedpołudnie poświęcił dr. Stuckart na zwiedzenie miasta.

### Dwie nowe Kredytowe Kasy Rzeszy (Reichskreditkassen)

Warszawa, 19 stycznia.  
Na okres trwania zarządzenia o depozytowaniu w Generalnym Guberniu wycofanym z obiegu banknotów Banku Polskiego opiewających na 500 i na 100 zł. t. zn. od 22 do 31 stycznia Kredytowa Kasa Rzeszy w Warszawie otwiera nową placówkę w Siedlecach, a Kredytowa Kasa Rzeszy w Lublinie zamiejscową placówkę w Zamościu. Wyżej wymienione nowe placówki mieszczą się w budynkach byłego Banku Polskiego.

### Jeszcze raz naród duński płaci za wojnę angielską

Kopenhaga, 19 stycznia.  
W Danii podwyższona została cena detaliczna margaryny z 75 na 85 öre za funt. Od początku wojny cena margaryny podskoczyła o okragle 15 öre. Oczywiście ponoszącym konsekwencje tego jest naturalnie ludność Danii. Skoro zaś Anglia zaledwie troszczy się o pogarszające się stale położenie na angielskim rynku pracy, tym bardziej nie dotknie jej tego rodzaju „sukces”.

### 107 ludzi w zatopionych łodziach podwodnych

Amsterdam, 19 stycznia.  
Na pokładzie trzech angielskich łodzi podwodnych „Starfish”, „Undine” i „Seahorse”, które zostały zatopione przez niemieckie jednostki morskie znajdowało się 107 ludzi załogi. Na pokładzie „Undine” znajdowało się 27 ludzi załogi, na pozostałych obydwóch po 40 marynarzy.

# Nowe „katastrofy” angielskiej floty

## I znów zniszczony parowiec cysterna. Churchill próbuje maskować straty

Amsterdam, 19 stycznia.  
Według komunikatów z Londynu admiralica angielska donosi, że w ubiegłym tygodniu nieprzyjaciel zatopił 12 statków angielskich i cztery okręty neutralne. Z dotychczasowych publikacji angielskich strat w okrętach wynika, że Churchill poinformował społeczeństwo najwyżej tylko o części rzeczywistych strat. Również i w tym wypadku podwojenie zakomunikowanych strat będzie bliżej prawdy.

W międzyczasie znów przyszły informacje o nowych znacznych stratach, jakiej poniosła flota Wielkiej Brytanii. Angielską flotę handlową szczególnie przesładuje nieszczęście. W ostatnim czasie parowce wpływały na tajemnicze szlaki i tonęły, inne statki znów zderzały się z sobą; obecnie według opowiadań „Churchilla” giną z powodu tajemniczych pożarów. We wtorek, jak donosi urządowe biuro Reutera, wybuchł pożar na pokładzie parowca — cysterny okrętu południowo-zachodnich wybrzeży Anglii. Komunikat brzmi: „Jeden z okrętów nadbrzeżnych zauważył jak statek cysterna obijęły płomienie ognia. Trzy łodzie ratunkowe natychmiast spuszczone na wodę. Inne okręty poszły z pomocą palącemu się statkowi. Naoczni świadkowie zauważyli z wybrzeża, że okręt natychmiast rozbił się na dwie części, z których jedna płynęła w stronę wybrzeża. Zaraz po tym zatonął wrak.

Parowiec — cysternę nie można było zidentyfikować, lecz w przybliżeniu mógł mieć około 10.000 brutto ton rejestrowanych”. Oświadczenie powyższe ukazuje się w szczególnym świetle, skoro weźmie się pod uwagę że właśnie w tych dniach admiralica angielska z pewnym naciskiem dementowała „bezmyślary przesadzone twierdzenia niemieckie” o zatopieniu angielskiej cysterny — tak, że po namyśle w Londynie zdecydowano się nową klęskę pokryć pożarem. Następnie również z Londynu donoszą, że jeden z największych handlowych okrętów brytyjskich o 5265 brutto ton rejestrowanych, olbrzymi parowiec „Prince” z „dotąd niewyjaśnionych powodów” stał się niezdolny do działania. Musiano go przyholować do jednego z południowo-amerykańskich portów. Według doniesień holenderskiej prasy, angielski frachtowiec „Stanlaka” (1800 ton reg.) obok wybrzeży angielskich na północ od Roker Pier „rozbił się”. Angielski parowiec „Tynehome” (623 ton brutto) utrzymujący komunikację między Rotterdamem a Sunderlandem rzekomo z powodu zderzenia zatonał. Czterech członków załogi poniosło śmierć. Jak donoszą z Darwin (Australia) angielski okręt pasażerski „Merkur” (5952 ton reg.) znajdujący się w drodze z Singaporem do Melbourne koło wybrzeża północno-australijskiego wpłynął na rafę koralową. Na pokładzie znajdowało się 90 pasażerów. Inne parowce pośpieszyły z pomocą.

### Eksplozje w brytyjskich warsztatach okrętowych

Amsterdam, 19 stycznia.  
Jak donosi „Manchester Guardian” w sobotę w warsztatach okrętowych w Northwich (hrabstwo Cheshire) wydarzył się liczne eksplozje, powodując znaczne szkody. Wszystkie szczyby z okien budynków, znajdujących się w odległości pół mili wyleciały. Łazne tregry i filary zamienily się w bezkształtną masę. W czasie gaszenia pożaru, wybuchłego po pierwszej detonacji, nastąpiły dalsze dwie eksplozje wskutek rozprzeczania się cylindra z tlomem. Eksplozje były tak gwałtowne, że mieszkańcy miasta zerwali się ze snu i przypuszczali, że jest to stół lotniczy. Chociaż urzędowo wyjaśniono, że jeśli chodzi o eksplozje to nie były one aktami sabotażu, nie mniej przyczyna pierwszej eksplozji pozostaje nadal nie wyjaśniona.

### Znów eksplozja w Birmingham

Amsterdam, 19 stycznia.  
Jak komunikuje „Daily Telegraph” w poniedziałek w Birmingham w fabryce wyrobów metalowych

„B. K. L. Alloys Ltd.” wydarzyła się poważna eksplozja. Siła jej była tak olbrzymia, że część dachu została zupełnie zerwana a szczątki szkła spadły jak deszcz daleko od miejsca wypadku.

### Osobliwe „nieszczęśliwe wypadki” angielskiej floty

Berlin, 19 stycznia.  
Brytyjską flotę handlową, jeśli dać wiarę meldunkom nadchodzącym z Londynu, przesładuje niezwykły los. Po wiadomościach z ostatniego czasu o tym, że okręty angielskie najeżdżały na tajemnicze rafy podwodne, albo zderzały się z innymi okrętami, obecnie nie mniej tajemnicze okazy stanowią „legendę Churchilla”.

I tak w środę angielskie urządowe biuro

Reutera donosiło, że na południowo-zachodnim wybrzeżu na okrecie cysternie, którego nazwy nie wymieniono, wybuchł pożar.

### Angielski bombowiec spadł i eksplodował

Amsterdam, 19 stycznia.  
Jak donosi Reuter, w poniedziałek w Fife-shire, w czasie startu spadł na ziemię bombowiec angielski. Ładunek bomb eksplodował i samolot rozzerwany został na drobne kawałki. Wstrząsy spowodowane eksplozją, odczuto w promieniu 6-tu mil od miejsca wypadku. Załoga samolotu — jak donosi dalej Reuter — zdążyła przeskoczyć w czasie wysokości z samolotu i wyszła z wypadku bez szwanku.

## Największy okręt handlowy Danii zginął Skutki wojny angielskiej

Kopenhaga, 19 stycznia.  
Dania w wyniku angielskiej wojny straciła największy okręt handlowy. Po zatopieniu okrętu flagowego „Canada” (Wschodnio-Azjatyckiej Kompanii Jazowej na początku listopada, motorowy okręt-cysterna „Danmark”, należący do duńskiego towarzystwa naftowego, był największym okrętem, jakim Dania dysponowała. Początkowe nadzieje, że wskutek eksplozji okręt poniesł nadające się do usunięcia szkody, okazały się płonne. Duńskie towarzystwo naftowe wielokrotnie stwierdziło, że „Danmark” wraz z ładunkiem

14500 ton benzynu i nafty uważać należy za całkowicie stracony. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi w czasie eksplozji nikt nie zginął. 40-osobowa załoga w międzyczasie wysadzona została na ląd w jednym z szkockich portów i powróciła do Kopenhagi tak szybko, jak tylko będzie to możliwe.

„Danmark” miał wyporności 10517 ton, „Canada” — 11108 ton. Obecnie największym okrętem duńskiej floty handlowej jest „Eleonora Maerka”, okręt-cysterna, stanowiący własność A. P. Möllera i liczący 10.694 ton.

## Dlaczego mogą lotnicy niemieccy?...

### Naród angielski nie wierzy wynikom lotnictwa Anglii

Amsterdam, 19 stycznia.  
Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł między nowomianowanym ministrem informacji Keith a ministrem lotnictwa Kingsley-Wood doszło do ostrej starć w kwestii angielskiej propagandy lotnictwa. Nieporozumienie przybrało ostre formy, że obydwa ministrowie zagrozili ustąpieniem, skoro ich stanowiska nie zostaną uznane. Tylko z wielkim wysiłkiem udało się Chamberlainowi utrzymać obu ministrów i wprowadzić jaką taką równowagę.

Według poglądów nowego ministerstwa informacji propaganda ministerstwa lotnictwa przeciwko kłamiwemu charakterowi w Londynie nie ma nic do zaprzeczenia, przybrała nawet nowe formy. Na koncie Kingsley-Wood'a zaksięgowa no okoliczność, że społeczeństwo angielskie nie wierzy żadnym komunikatom angielskiego lotnictwa i wąpi w siłę armii powietrznej Wielkiej Brytanii. Chorobliwa ambicja ministerstwa lotnictwa dąży, by każde uderzenie bomby angielskiej zamienilo się w „zwycięstwo”. Bardziej prawdziwym czynnikiem jest fakt, że niemieckie bombowce skutecznie dosięgają terenów Anglii.

Z rozkazu Chamberlaina jak donosi prasa, zakazane są publikacje o angielskich lotach informacyjnych nad teryto-

rium Niemiec. Następnie ministerstwo informacji u rządu uzyskało pozwolenie zamieszczania w prasie rzeczy, których świadkami naocznyymi były setki ludzi. W ten sposób rząd ma nadzieję uzyskać z powrotem wśród społeczeństwa angielskiego zaufanie. Angielscy mieszkańcy wybrzeży są świadkami walk lotniczych, z których bombowce niemieckie wychodzą zwycięsko. Różnie czytają w prasie zdumieni, że lotnictwo Anglii osiągnęło niebywale wyniki.

Następstwa tego rodzaju kłamstw chce zatrzeć ministerstwo informacji i dlatego pozwala niektórym dziennikom Londynu rzucić kilka słów prawdy. „Daily Mail” pisze ze wstydem, że trudno jest dostać niemieckiego bombowca. Napotyka się na coraz większe trudności, jakich nie spodziewano się na początku wojny.

„Daily Herald” demonstruje to zbyt wyraźnie. Dziennik w wierszu tytułowym donosi: „Dlaczego niemieckie bombowce mogą bezpiecznie odlecieć?” i przytacza nawet fakty, których nie można ukryć. Nawet wtedy, kiedy samoloty wojenne zaatakują niemieckiego bombowca i ostrzeżają go, Niemcy zawsze mieli dogodną sposobność by się wywinąć i powrócić do ojczyzny.

## Wyrok śmierci na morderców Sprawcy bestialskiego okrucieństwa przed sądem

Łódź, 19 stycznia.  
Sad Specjalny w Łodzi rozpatrywał sprawę 4-eh Polaków, oskarżonych o wykonywanie stanu wojennego i dopuszczenie się ciężkich przestępstw przeciwko właścicielowi domu Juliuszowi Grubertowi, którego śmierć spowodował. Proces przeciwko oskarżonym rozpatrywano na podstawie § 1 rozporządzenia z dnia 5 grudnia 1939 roku. Wyrokiem Sadu Specjalnego skazani zostali na karę śmierci oraz na utratę praw obywatelskich 43-letni handlarz węgla, Jan Stachura oraz jego brat, 40-letni Stanisław Stachura. Dalsi oskarżeni, handlarz meblami Stanisław Gabela, skazany został na 15 lat więzienia i na 10 lat pozbawienia praw obywatelskich, ewarty oskarżony, Telesfor Szczepanowicz, na 10 lat więzienia i na 10 lat utraty praw. Piąty oskarżony uciekł i z tego względu sprawa jego nie była rozpatrywana.

Grubert zwrócił im uwagę, że spełnił swój obowiązek i przygotował ładany materiał. Podczas rozmowy pozwolili sobie obydwa Polacy na uwagi i oświadczenia na temat przynależności państwowej Gruberta.

Po południu tego samego dnia wstąpił na teren bracia Jan, Stanisław i Józef Stachura na podwórzu właściciela domu Gruberta. Józef Stachura jeszcze wcześniej miał do Gruberta prośbę z powodu wynajmowanego od niego mieszkania i szukał tylko sposobności do zemsty. Wykorzystał więc w tym celu stan wojenny. — Podczas gdy obydwa bracia wstąpili do mieszkania, Józef Stachura oczekiwał ich na schodach. Gabela i Szczepanowicz trzy mali straż przy bramie. Juliusz Grubert, skoro tylko otworzył drzwi, został kopnięty i stoczony się po schodach. Na dole Józef Stachura począł go okutym w polibólę obceszem. Jego bracia rozbiłi ławki i ciężkimi deskami bili obywatela niemieckiego. W tym momencie zawołał Gabela, który do ostatniej chwili był lokatorem Gruberta, że wystarczy już tego, żeby nie zabijali szwaba. W kilka chwil później Grubert wskutek uduszenia ran zmarł.

## Nowy wstrząsający proces w Poznaniu

Poznań, 18 stycznia.  
Bezprzykładne fakty przemocy pierwszych dni września dokonane na bezbronnej ludności narodowości niemieckiej znalazły swój epilog przed poznańskim Sądem Specjalnym.

Przebieg procesu dostarczył wyraźnego dowodu, że na Niemcach dokonywane bestialskie mordy nie były tylko dziełem przez Anglię podżeganej polskiej bandy lecz wznikiem z góry przygotowanej zorganizowanej akcji, nad przeprowadzeniem której czuwały władze, a w tym wypadku — policja.

Polski policjant, Jan Łuczak, przed wmarzsem oddziałów niemieckich na obszar poznańskiego, otrzymał polecenie od starosty, aby pociąg z 52 arzezwianymi Niemcami z powiatu Węgrowckiego odprowadził do obozu we Włocławku. Podczas transportu Łuczak nie tylko sam też obchodził się z aresztowanymi lecz również pozwolił napadać po drodze na jadących polskiej gawiedzi.

W zeznaniach świadków jeszcze raz poruszono obraz bestialskiego mordu obywateli niemieckich w pierwszych dniach wojny. W nocy w dniu 2 września zamierzono aresztować Jakóba Kurza z powiatu Węgrowickiego, będącego kierownikiem młodzieżowej partii niemieckiej w Inowrocławiu. Skoro Łuczak zjawił się w domu Kurza, Kurz atował się ucieczką, policjant zaś rzucił się w nieludzki sposób bijąc żonę Kurza i jego szesnastoletniego syna, aby zmusić w ten sposób do wskazania kryjówki poszukiwanego. Syn Kurza odniósł ciężkie rany.

Z równie taką samą brutalnością obchodził się oskarżony później podczas transportowania obywateli do wyznaczonego obozu. We wszystkich miejscowościach, w których zatrzymywał się pociąg, Łuczak zwoływał swych kolegów - policjantów i opowiadał, że Niemcy ukartowali rewolucję, że zabili dwie kobiety polskie i kilkorok dzieci, że walczyci przeciwko wojsku polskiemu i że teraz prowadzi ich do obozu. Wszędzie podżegana przez policjanta ludność napadała na Niemców, podczas gdy Łuczak przyglądał się tylko temu.

Zaraz za Toruniem pociąg po raz pierwszy zaatakowany został przez samoloty niemieckie. Również i wtedy nie pozwolił Łuczak otworzyć wagonów, gdyż szli wraz ze swymi pomocnikami schronić się w bezpieczne miejsce. Powtarzało się to kilka razy. Wreszcie pociąg przybył do Włocławka. Na dworcu oczekiwali na Niemców około 200 osób licząca gawiedź, aby przyjąć transport Łuczaka łomami żelaznymi, kijami i innymi bronią na przedzie przygotowana. Oskarżony nie występł w obronie transportowanych, lecz wraz ze swoimi pomocnikami podlegał tłum, obwiniając nie słusznie obywateli niemieckich.

Sad Specjalny skazał Łuczaka z powodu dokonanego mordu na Niemcach, oraz dlatego, że przewodził gawiedzi w napadach na obywateli niemieckich dwa razy na śmierć i na utratę praw obywatelskich na całe życie.

## D'a otrzymywania rozkazów z Londynu

Kopenhaga, 19 stycznia.  
Obecnie w Londynie toczą się rozmowy między francuskim ministrem Dauntry i angielskim ministrem Burgin w celu przeprowadzenia ścisłej współpracy na polu dobrobytu, które we Francji wywołało zjawisko braku pracy oraz pewne trudności w produkcji. Francuski minister sprowadził z sobą do Londynu cały sztab naukowców oraz techników dla otrzymania rozkazów i instrukcji w stoicy Anglii.

## Dobre czasy dla plutokratów londyńskiego C ty

Berlin, 19 stycznia.  
Rząd angielski zastosował metody, które świadczą o czysto plutokratycznym kapitalistycznym stanowisku tego rządu. I naprzykład rząd angielski zarządził, że w okresie trwania wojny zawieszona jest w całej Anglii budowa domów. Co oznacza to zarządzanie, to można tylko stwierdzić, skoro wejdzie się w robotniczą dzielnicę Londynu t. zw. Slams i na własne oczy zobaczy przetwarzającą się na mieszkanową. Wolne też nieopisaniej niedźwiedzi mieszkaniowej sam „Times” wniósł postawę sobie pytanie, dlaczego kwatery będący nie zamienia się na



# Kulisy nagłej dymisji Hore-Belisha

## Powody angielskiego kryzysu gabinetowego

Londyńscy korespondenci pism duńskich podają dopiero obecnie szereg ciekawych szczegółów dotyczących przyczyn i okoliczności ustąpienia brytyjskiego go ministra wojny Hore Belisha.

Wskazują oni przede wszystkim na fakt, że dymisja była nagła i całkowicie niespodziewana nawet dla kół politycznych i dziennikarskich. Jeszcze po południu o godz. 4.30 Hore-Belisha rozmawiał z dziennikarzami, których w charakterze ministra wojny zaprosił na konferencję prasową. Nawet on sam nie spodziewał się widocznie, że za parę godzin będzie musiał ustąpić. Nagłości dymisji dowodzi także fakt, cytowany przez „National Tidende”, że nowy minister wojny Stanley leży obecnie w łóżku, chory na gripę. Nie zaczęto więc nawet na jego go wyzdrowienie.

Niektóre dzienniki jako jedną z przyczyn przyczyn dymisji Hore-Belisha wymieniają jego pochodzenie żydowskie. „National Tidende” wskazuje, że nawet angielska prasa tu i ówdzie wytykała mu jego niearyjskie pochodzenie. Korespondent „Berlińskiego Tidende” zwraca uwagę, że Hore-Belisha i jego zwolennicy marzyli o tym, aby młody, energiczny Żyd stał się drugim Disraelim w historii Anglii.

### Dymisję spowodowało wojsko

Jako drugi powód dymisji wymienia ją sprawozdania dziennikarzy duńskich różnic zdań między ministrem wojny a miarodajnymi kółkami wojskowymi, w których nie cieszył się uznaniem za swe nieprzemysłane reformy i politykę personalną popierającą własnych protegowanych. Londyńskie sprawozdanie „Politika” stwierdza ostro: „Hore-Belisha nie chciał sam ustąpić. Do odejścia zmusiło go wojsko”.

Stanley, jego następca, uchodzi za serdecznego przyjaciela lorda Gorta, który widocznie podczas ostatniej wizyty Chamberlaina we Francji zdołał pozyskać premiera dla swych zapatrywań, na stawiając go przeciw Hore-Belisha. Gort zresztą sam zawdzięcza swą karierę Hore-Belisha, który go „odkrył” podczas wypoczynku zimowego w Szwajcarii i wysunął na generalissimusa armii angielskiej. Wiezy przyjaźni jednak pękły i na razie zwycięsko ze sporu wyszedł Gort.

Co do nieporozumień między Belisha a wpływowymi kółkami przemysłu, które również miały przyczynić się jego dymisji — wzmianką sprawozdania duńskie, że dramatyczna rekrutacja oraz do nowych roczników, dzięki czemu siła armii brytyjskiej miała dojść do 3 milionów żołnierzy, wywołała w przemysle głębokie niezadowolenie. Podnoszono że dobrze wprawdzie mieć silną armię i gromadzić zapasy amunicji, jednak w obecnej wojnie gospodarczej należy przede wszystkim eksportować.

Niezadowolenie przemysłu z gospodarczej polityki gabinetu skłoniło, jak się zdaje, Chamberlaina do poszukania wentyla bezpieczeństwa. Niejednokrotnie koła gospodarcze domagały się sprecyzowania jasnego programu gospodarczego rządu. Oddanie całej niemieckiej gospodarki wojennej w ręce marszałka Goeringa, jak można było wyczytać w „Manchester Guardian”, doprowadziło niezadowolenie do punktu kulminacyjnego i to w takiej mierze, że szybka rekonstrukcja gabinetu Chamberlaina musi robić wrażenie próby odpowiedzi na ostatnie decyzje Kanclerza Hitlera.

### Żyd pozował na „bohatera”

W końcu w sprawie Hore-Belisha działają, zdaniem pism duńskich, okoliczności związane ściśle z jego żydowskim pochodzeniem, jak np. jego próżność i ambicja imponowania, które przy sporzyły mu wielu osobistych wrogów. Rozwijał on olbrzymią reklamę swojej osoby, nie chciał jednak wcale reklamować innych. Jeszcze niedawno zarzucało mu jedno z pism angielskich, że w sprawozdaniach stale musi być umieszczane jego nazwisko, a wymienianie

dzielnymi oficerów i żołnierzy jest zabronione. Dużo mówiono o incydencie kiedy to Hore-Belisha francuskiemu głównodowodzącemu gen. Gamelin i wczyszczym oficerom francuskim kazał na siebie czekać trzy godziny, ponieważ nie przygotowano mu na czas jego rannej kapieli. O takich wypadkach mówiono nawet na ostatnim trójmiejscowym posiedzeniu parlamentu angielskiego, gdzie Hore-Belisha był podobno bardzo ostro atakowany. Nawet Churchill, przyjaciel Hore-Belisha, przeszedł ostatnio na stronę jego przeciwników, a mianowicie wówczas, gdy Hore-Belisha zażądał dla siebie stworzenia ogólnego ministerstwa obrony, tak że stałby się on przełożonym ministrów pozostałych resortów wojskowych, a m. in. również Churchilla.

Następca Belisha, Stanley, jest o dwa lata młodszy od niego; liczy 43 lata. Jako jeden z młodszych ludzi Chamberlaina jest znany z wielkiej pilności i wszechstronności, właściwie jednak jest prawnikiem i jednym z cieszących się największą praktyką adwokatów angielskich. W 1931 r. wstąpił po raz pierwszy do gabinetu jako podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości, później zajmował przejściowo stanowiska ministra transportu, pracy i handlu.

Nowy minister informacji Sir John Peith jest Szkotem, tak, jak i jego poprzednik. Liczy 50 lat, uchodzi za wielkiego specjalistę w dziedzinie techniki radiowej i prowadził podczas wojny rokowania z Ameryką w sprawie dostaw amunicji. Przejściowo pracował także w angielskim przemyśle lotniczym.

## Osobliwy proces sądowy ojca z synem

### 100-letni ojciec przeciwko 80-letniemu synowi

Nie dawno temu jeden bogaty farmer z Portland (Oregon) nazwiskiem Ridgley złożył skargę w sądzie, ponieważ jego jedyny syn z powodu wysokiego wieku ojca chce poddać pod kuratelę, ubezwłasnowolnić, i sam objąć zarząd olbrzymią farmą ojca, której wartość oszacowano na 100.000 dolarów. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że żądanie syna jest słuszne, ponieważ senior Ridgley ma już 107 lat życia poza sobą, podczas gdy Ridgley junior jest zaledwie 80-letnim młodzieńcem. Stuletni starszynek wobec sędziego podkreślił, że

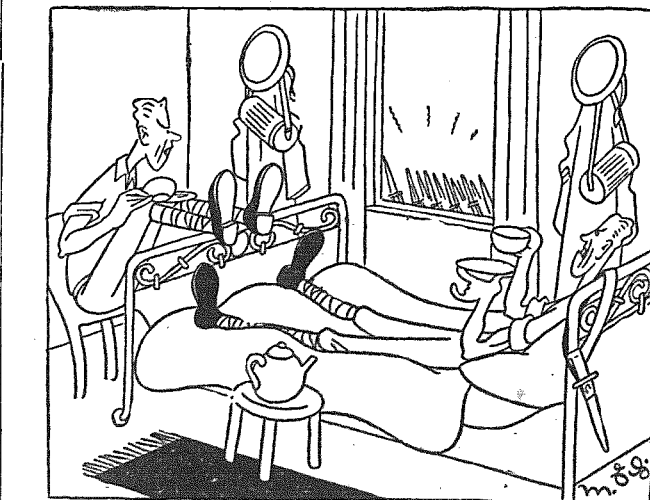
mimo tak wysokiego wieku zachował świeżość umysłu i sprężystość ciała. Nie chciał skorzystać z podanego mu krzesła i podczas całej rozprawy stojąc silnie i zdecydowanie bronił swego prawa. Stary Ridgley udawał, że nie on, lecz jego syn zestarzał się „przed czasem” i brak mu świeżości i sprężystości duchowej i cielesnej, jakiej potrzeba dla prowadzenia tak dużego gospodarstwa. Komisja sądowa lekarzy przyznała słuszność starszemu, a syn przegrał proces.

## Trzy razy był bogaczem obecnie biedakiem

### Hazard zniszczył nieszczęśliwego

Jak donoszą z Tokio w skrajnej nędzy zmarł w jednym ze szpitali japońskiego miasta portowego Kobe, Mathias Rudel, swego czasu jeden z najjaśniejszych myślicieli na szerszą skalę. Jego żyłka podróżnicza prowadziła go przez wszystkie pięć części świata, aż wreszcie zatrzymał go dłużej tajemniczy Wschód. Jak sam opowiadał zresztą opisał w swoich wspomnieniach trzy razy, udawało mu się zdobyć olbrzymi majątek iecz za każdym razem wpadał jak cma w światło „Tam Fu” w sławną grę szczęścia dalekiego wschodu. Właściwie jest to zabawa w zręczność, która żółta rasa namietnie uprawia. Na podłodze rysuje się kredą kółka, z odpowiednią numeracją, grający próbuje z pewnej odległości trafić w cyfry rzucającym nożem. Ta prosta i naporczy niewinna przyjemność tak obniżyła poziom moralny narodu, że władze zabroniły jej używać

Rzadko kiedy dotąd „Tam Fu” stała w niektórych wschodnich państwach, się groźną dla Europejczyka. Rudel jednak trzykrotnie stał się jej ofiarą. Po raz pierwszy poznał ją w Indochinach, gdzie jako makler zdobył ładny mająteczek, który stracił do ostatniego feniga. Po tym zdecydował się zostać myślicyem. Żył następnie trzy lata w dzungli, gdzie znów dorobił się na końsi stoniowej i na zabijaniu zwierząt. W Hawoi zamienił on swój cały majątek na brzęcząca monetę. Lecz znów ogarnął go szal gry i wszystko stracił w ciągu kilku dni. I znów rozpoczął swój trud Szyfła od początku. Powrócił do dzungli i po raz trzeci dorobił się sporego mająteczka, z którym powędrował do Japonii. I tu nie mógł oprzeć się pokusie „Tam Fu”. Spróbował więc szczęścia, które i tu nie dopisało mu również. Od tego czasu aż do śmierci Rudel prowadził życie żebracza.



Wśród Anglików.

„Okropny jest ten śpiew Francuzów, maszerujących na front. Ja chciałbym tylko wiedzieć, po co jesteśmy my we Francji, kiedy nawet przy herbatce podwieczorkowej nie mamy spokoju”.

## Zginął pacjent

Nie w małym Kłopotcie był personel jednej z klinik w Kopenhadze. Otóż w tych dniach przywieziono do szpitala robotnika, który w wypadku samochodowym odniósł kilka ran na ciele oraz doznał wstrząsu mózgu. Leżał nieprzytomny w poezekalni, podczas gdy lekarz obok w gabinecie przygotowywał aparat Röntgena do badania. Gdy wszystko przygotowano lekarz kazał pielęgniarkom przynieść chorego. Po chwili pielęgniarki wróciły i zaklopotani oświadczyli lekarzowi, że chory gdzieś zniknął i nie mogą go nigdzie znaleźć. Z papierów chorego, które odebrano mu, gdy leżał nieprzytomny dowiedziano się o jego warsztacie pracy. Zatelefono wano do zarządu fabryki i dowiedziano się, że robotnik o tym nazwisku pracuje przy swym warsztacie i spóźnił się do pracy oświadczaając, że w bóje odniósł kilka ran. Robotnik, którego z powrotem sprowadzono do szpitala wskutek wstrząsu mózgu zatracił świadomość o wypadku i o fakcie, że był odwieziony do kliniki.

## Morze Kaspijskie wysycha

Morze Kaspijskie, największe jezioro świata od pewnego okresu potrzebuje opieki. Jego dno położone jest niżej niż morza Czarne, lecz poziom wody opada coraz niżej i w coraz szybszym tempie. Powodem tak niskiego stanu wód jest Wolga, największa rzeka dopływowa, która obecnie mniej wód niesie do morza niż poprzednio. Po wojnie światowej rozpoczęte prace melioracyjne na wodniennia stepów, olbrzymi system kanałowy pochłonął tak dużo wody, że brak jej spostrzeżono natychmiast w morzu Kaspijskim. Właściwie wysuszenie morza tak szybko nie nastąpi. W południowej jego części spotyka się nawet duże głębiny. Północna część z biegiem czasu stała się tak płytką, że komunikacji morskiej sprawia coraz większe trudności.

## Skradziono całą wystawę

W przykrych sytuacji znaleźli się organizatorzy i zaproszeni goście na otwarcie wystawy ludowej w Kronstadt. Akt otwarcia miał się odbyć ściśle według programu. Lecz publiczność następnego dnia stanęła wobec pustych ścian. Nie pozostawiono nawet półki ani kasetki. Wystawę urządzono w salach jednego z gimnazjum. Gazety opublikowały całe szpalto we długie komunikaty o eksponatach transylwańskiej sztuki ludowej, wystawionych na wystawie. W nocy wszystkie wspaniałości znikły. Złodzieje prawdopodobnie dostali się tylnym wejściem i wszystkie eksponaty załadowali na wozy ciężarowe.

## Energiją wszystko można uzyskać

Wśród studentów medycyny na kopenhaskim uniwersytecie składa 41-letni mężczyzna, Jakob Oester, nowopieczny lekarz końcowy, dyplomowany egzamin państwowy. W dawnych czasach, w swej młodości był marynarzem i latami całymi pływał po wszystkich morzach świata, aż z powołania stał się misjonarzem. Przez kilka lat pracował w Afryce w jednej ze stacji misyjnych. Odczuwał on bardzo bolesnie swą niezaradność, że nie mógł dać żadnej pomocy lekarskiej przychodzącym po radę chorym. Wrócił więc z powrotem do ojczyzny, aby studiować medycynę, 9 lat studiował; przed tym jednak musiał złożyć egzamin w zakresie szkoły średniej, maturę; następnie stał się jednym z najgorliwszych studentów. Obok studiowania pracował on jako brukarz, agent w przedsiębiorstwie księgarskim i w wielu innych zawodach, by utrzymać swą żonę wraz z sześciorgiem dzieci. Skoro energiczny człowiek osiągnął teraz cel swego życia, nie ma ochoty wracać do Afryki, lecz pragnie swą praktykę lekarską odbyć w ojczyźnie.

## Bocian pozdrawia narzeczonych

W Leer zadomowił się na stałe bocian. Z siódmą żoną przebył wśród tamtejszych mieszkańców nie zamierzając wcale lecieć na południe. Bocian ten jest powszechnie lubiany i znany w całej okolicy. W tych dniach wsiadł na dachu przejeżdżającego pojazdu z parą nowożeńców jadącą od ślubu i pozdrowił ich radosnym klekotaniem. Liczni świadkowie tego wydarzenia naturalnie nie powstrzymali się od złośliwych uwag i spostrzeżeń.

Czytajcie „Kurier Częstochowski”!